

### Dzień czwarty

Pogoda zmienia się jak w kalejdoskopie. Tuż obok mnie siedzi chrześcijanin, do wczoraj jeszcze senator - widać zabrakło chrześcijan. Ze względu na pogodę po czterech godzinach zwolniono cały plebs oraz prawie wszystkich niewolników i chrześcijan. Senatorowie siedzieli dalej trzęsąc się z zimna. Przydałaby się nam, szczególnie dzisiaj, swojska, „górska” herbatka.

### Dzień piąty

Dzisiaj na arenie, po raz pierwszy, pojawiły się lwy. Widzów było znacznie więcej niż zwykle, a po stronie za-wietrznej usadowili się jacyś cywile. Wszyscy z napięciem obserwowali sceny rozszarpywania chrześcijan. Mimo, że w akcji nie brali udziału żywi ludzie, aż ciarki przechodziły na myśl, że to się zdarzyło naprawdę.

Na lwice jednak zawsze trzeba uważać, bo są nieobliczalne jak wszystkie kobiety. Kiedy jedna z nich, mocno znerwicowana, o mało nie wskoczyła na trybuny, przewano zdjęcie.

### Dzień ósmy

Przedwczoraj chrześcijanin, wczoraj senator a dzisiaj gwardia przyboczna Nerona, czyli pretorianin. Trzeba się było ogolić i to w całości, łącznie z rękami i nogami, następnie naoliwić specjalną brązową miksturą. Spodobała mi się ta oliwkowa cera. W garderobie otrzymałem zbroję z płaszczem narzuconym na plecy, a na głowę wspinały hełm z długim, czerwonym, końskim, ogonem. Uzbrojony w tarczę i dzidę przez cały dzień ćwiczyłem musztrę w orszaku bojowym. Nie było to wcale takie łatwe, zważywszy, że nie wszyscy byli w wojsku.

### Dzień dziesiąty

Totalna kłapa. Wczorajszy przemarsz zwycięskiej armii centurionów, pretorian i legionistów przed obliczem Nerona nie udał się. Ściągnięto więc dzisiaj na plan pluton kawalerii, ale „pancernej”. Chłopczy szybko wyskoczyli z mundurów, czarne berety zamienili na pióropusze i końskie ogony na hełmach. Rozweselone twarze junaków zbladły, gdy dowiedzieli się, że cały pluton, na rozkaz ma ... ogolić nogi i ręce.

W ten sposób zdegradowany zostałem razem z innymi i zadekowałem się do końca „dniówki” na tyłach obozu.

### Dzień jedenasty

Z dnia na dzień wśród statystów wytwarza się, coraz bardziej widoczna, nić przyjaźni. Wszyscy mówią do siebie po imieniu. Panuje wzajemna sympatia i życzliwość, a magia sceny i kina dopełniają resztę. Ktoś mi opowiadał, że w Szwajcarii istnieje podobno związek zawodowy statystów. Przydałby się taki i u nas, tym bardziej, że stawki ustalane są indywidualnie, a warunki pracy nie zawsze odpowiadają normom. Zawód statysta - czemu nie?!

c. d. m. n. (ciąg dalszy może nastąpi)

Jacek Łukaszewski

### Z ostatniej chwili

Podobno zgłosiła się już jakaś firma amerykańska, która chce odkupić dekoracje „Zatybrza” i „Colosseum”. Nad sprzedaż tego ostatniego należałoby się jednak mocno zastanowić, bo zbliżają się wybory więc w tym imponującym miejscu mogłyby odbywać się obrady posłów i senatorów. W końcu kto powiedział, że mają one trwać przez cały rok. Mogłyby ograniczyć się wyłącznie do dni słonecznych i bezdeszczowych.

